



Ława. Zapłakanej 5-latce... nikt nie chciał pomóc. Relacja i apel w liście Czytelniczki

data aktualizacji: 2018.05.22



"Nie bądźmy tak obojętni!" - apeluje nasza Czytelniczka, w liście do redakcji relacjonując przykry, poniedziałkowy incydent. Jak informuje, tego dnia w centrum Ławy zgubiła się mała dziewczynka. Choć dziecko płakało, a całe zdarzenie widziało sporo osób, tylko ona zdecydowała się zareagować...

Publikujemy relację i apel Czytelniczki. Jak jest Waszym zdaniem - czy rzeczywiście w sytuacji wymagającej interwencji większość z nas odwraca głowę, sądząc, że pomoże kto inny? A może macie inne doświadczenia? Komentarze pod listem są do Waszej dyspozycji.

Chciałabym za Waszym pośrednictwem zaapelować do ludzi, by nie byli tak obojętni. W miniony poniedziałek około godziny 18:50 w centrum miasta byłam świadkiem przykrego zdarzenia.

Na wysepce na przejściu dla pieszych prowadzącym w stronę Galerii Jeziorak stała dziewczynka w wieku około 5 lat. Dziecko płakało, było bez opiekuna. Wszyscy przejeżdżali, przechodzili. Niestety nikt się dzieckiem nie zainteresował. Gdy do niej podbiegłam, okazało się, że jej tata prawdopodobnie jest w galerii. Jakby tego było mało, na przystanku stała autem Pani, która wyszła dopiero po mojej interwencji. Ewidentnie

myślała, że to ja "zgubiłam" dziecko. Dziewczynka została pod opieką pracowników ochrony galerii.

Warto, by ludzie przestali takie przypadki traktować na zasadzie myślenia "to mnie nie dotyczy...", "to nie moje dziecko...". Rozumiem, gdyby nikogo innego nie było. Ale świadków było wielu. Sporo ludzi przejeżdżało, przechodziło, siedziało na ławkach. Zero reakcji. To przykre i po prostu powinno się zmienić!

[Dane autorki do wiadomości redakcji.]

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/54681-ilawa-zaplakanej-5-latce-nikt-nie-chcial-pomoc-relacja-i-apel-w-liscie-czytelniczki>